

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 STYCZNIA 2002 R.

IV KKN 635/97

1. Dla przyjęcia przekroczenia granic obrony koniecznej przez jej nadmierną intensywność konieczne jest dokonanie opartego na ocenie całokształtu występujących w sprawie okoliczności ustalenia, że osoba odpierająca zamach obejmowała zarówno swą świadomością, jak i wolą naruszenie (poprzez zastosowanie niewspółmiernego środka lub sposobu obrony) dóbr napastnika w zakresie dalej idącym, niż niebezpieczeństwo zamachu na te dobra, które stały się jego przedmiotem.

2. Sedno oceny popełnionego w obronie koniecznej czynu nie sprowadza się do prostej subsumpcji podjętego w obronie działania pod konkretne przepisy ustawy karnej, lecz tkwi w rozważeniu rodzaju, rozmiaru, wartości dóbr, jakie, przy pomocy obranego środka i sposobu obrony, zostały tym działaniem świadomie naruszone; to bowiem pozwala na dokonanie dalszych rozważań w aspekcie oceny, czy między dobrami konflikto- wymi, t.j. zaatakowanym a naruszonym w wyniku obrony, zachodziła taka dysproporcja, która przesądza o przekroczeniu granic zastosowanej obrony w stosunku do niebezpieczeństwa odpieranego zamachu.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki.

Sędziowie: SN D. Rysińska (sprawozdawca), SA (del.) R. Malarski.

Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 3 stycznia 2002 r., sprawy Michała M. oskarżonego z art. 157 § 2 d.k.k., z powodu kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej od wyroku Sądu Apelacyjnego

go w K. z dnia 18 września 1997 r., zmieniającego wyrok Sądu Wojewódzkiego w K. z dnia 6 czerwca 1997 r.

o d d a l i ł kasację a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył oskarżycielkę posiłkową Krystynę G.

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w K. z dnia 6 czerwca 1997 oskarżony Michał M. uznany został za winnego tego, że w dniu 9 stycznia 1996 r. w G., działając z przekroczeniem granic obrony koniecznej, uderzył nożem w szyję Krystiana G., powodując u niego głęboką ranę kluto-ciętą drążącą do kanału kręgowego, wynikiem czego była choroba zazwyczaj zagrażająca życiu, w następstwie której pokrzywdzony zmarł i za tak przypisany czyn, na podstawie art. 157 § 2 w zw. z art. 22 § 3 k.k. z 1969 r., skazany został na karę 3 lat pozbawienia wolności, nadto orzeczono wobec niego dwie nawiązki po 300 zł.

Na skutek wniesionej przez obrońców oskarżonego apelacji, Sąd Apelacyjny w K. wyrokiem z dnia 18 września 1997 r. zmienił zaskarżone orzeczenie sądu pierwszej instancji w ten sposób, że na zasadzie art. 22 § 1 d.k.k., przyjmując, że oskarżony Michał M. działał w obronie koniecznej, uniewinnił go od popełnienia przestępstwa wyczerpującego znamiona czynu z art. 155 § 2 w zw. z art. 155 § 1 pkt. 2 d.k.k., polegającego na tym, że w dniu 9 stycznia 1996 r. w G. uderzył nożem Krystiana G., powodując u niego wcześniej opisane obrażenia, które mógł i powinien przewidzieć.

Od przytaczanego wyżej wyroku kasację wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej Krystyny G. Zarzucił on wyrokowi rażącą obrazę prawa materialnego w postaci „art. 22 § 3 d.k.k. oraz art. 157 § 2 d.k.k. przez wy-

rażenie błędnego poglądu prawnego, że ustalone przez sąd okoliczności zarzucanego oskarżonemu czynu uzasadniają przyjęcie, iż działał on w obronie koniecznej z art. 22 § 1 d.k.k., mimo że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje niezbicie, że oskarżony umyślnie w zamiarze ewentualnym dopuścił się przestępstwa z art. 157 § 2 d.k.k. i działał w obronie koniecznej, przekraczając jej granice, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu w rozumieniu art. 22 § 3 d.k.k.”. Podnosząc powyższe, autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istota wniesionej kasacji sprowadza się do zakwestionowania przyjętej przez Sąd Apelacyjny w K. oceny, iż zarzucany oskarżonemu Michałowi M. czyn został przezeń popełniony w, określonych przepisem art. 22 § 1 k.k. z 1969 r., warunkach obrony koniecznej bez przekroczenia jej granic. Skarżący prezentuje bowiem pogląd, iż oskarżony, odpierając bezpośredni bezprawny zamach pokrzywdzonego Krystiana G., zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa tego zamachu, co uzasadnia on nie tylko uwidocznionym w zarzucie kasacji argumentem kwestionującym kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu wyrokiem działania, ale przede wszystkim błędami, jakich – jego zdaniem – dopuścił się Sąd Apelacyjny w ocenie okoliczności faktycznych, mających wpływ na ostateczny kształt rozstrzygnięcia opartego na podstawie art. 22 § 1 d.k.k., a sprzecznego z dyspozycją § 3 tej normy.

W tak prezentowanym ujęciu kasacja, w jej zasadniczej istocie, jest niezasadna, zaś przedłożony w niej wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Zauważyć przede wszystkim trzeba, iż choć w skardze sformułowano zarzut rażącej obrazę prawa materialnego w postaci, m. in. art. 22 § 1 i 3 d.k.k., to wywody kasacji w tej części, skonfrontowane z treścią zaskarżo-

nego rozstrzygnięcia wykazują, iż w rzeczywistości postawiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę. Powyższe wynika zarówno z faktu, iż treść ustaleń sądu odwoławczego co do współmierności zastosowanego przez oskarżonego środka i sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu odpowiada ostatecznie przyjętej przezeń ocenie co do braku bezprawności działania oskarżonego, jak i – w szczególności – wynika bezpośrednio ze sformułowań zawartych w uzasadnieniu skargi. Tu bowiem jej autor podnosi, że w sprawie błędnie przyjęto, jakoby oskarżony został zaatakowany przez mężczyznę od niego wyższego i silniejszego, że mężczyzna ten znajdował się w towarzystwie innych potencjalnych napastników, że oskarżony znalazł się „w potrzasku”, wreszcie, iż skierowany na niego zamach był atakiem brutalnym. Dopiero z własnej, odmiennej, oceny przytoczonych okoliczności skarżący wyciąga wniosek co do zaistnienia w podjętej przez oskarżonego obronie ekscesu intensywnego. Tymczasem niewątpliwie jest przecież, że nie można mówić o naruszeniu prawa materialnego wtedy, gdy wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę, nie zaś wynikiem bezzasadnego zastosowania lub niezastosowania przepisu prawa w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych.

O ile więc zarzut obrazy prawa materialnego w omawianej części uznać należało za chybiony, o tyle też stwierdzić wypadało, iż prezentowane w uzasadnieniu kasacji wywody, odnoszące się do wskazanego zakresu ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku mają wyłącznie polemiczny charakter, nie wskazując źródła rzekomych błędów sądu odwoławczego w naruszeniu (i to rażącym) jakichkolwiek przepisów prawa. W szczególności brak jest podstaw do uznania, nawet w sposób dorozumiany – co warunkuje omawiana treść wyводу skargi, by kwestionowana ocena sądu odwoławczego naruszała reguły swobodnej oceny dowodów. Przeciwnie, fakty zostały w sprawie ustalone na podstawie całokształtu ujawnionych dowo-

dów, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym, kompleksowo ocenione, i to z punktu widzenia tych kryteriów oceny, które dla rozstrzygnięcia były istotne. Poddano zatem w szczególności ocenie charakter dóbr, w jakie bezprawnie godził i jakim bezpośrednio zagrażał zamach (napastnik usiłował dokonać rozboju, grożąc gwałtem na osobie, żądając wydania pieniędzy, w brutalny sposób naruszając nietykalność cielesną atakowanego przez chwycenie go za ubranie w okolicy szyi, dociśnięcie do ściany i kontynuując zamach przez próbę uchwycenia ofiary drugą ręką), przeanalizowano przebieg tego zamachu, sposób działania napastnika oraz jego właściwości, a także pozostałe okoliczności towarzyszące atakowi, w tym, odnoszące się do reakcji (zwłaszcza w stanie poczucia zagrożenia spowodowanego obecnością innych potencjalnych napastników) i właściwości samego atakowanego.

Powyższe pozwoliło sądowi odwoławczemu na dokonanie właściwej oceny stopnia niebezpieczeństwa zamachu, ocenianego *ex ante*, a nie *ex post*, a więc z punktu widzenia całokształtu okoliczności wynikłych w trakcie sytuacji będącej przedmiotem osądu, nie zaś z punktu widzenia jej skutków, w szczególności tych (tragicznych), jakie wynikły z podjętego w obronie działania. Podkreślić trzeba, iż z tego punktu widzenia, trafnie sąd odwoławczy ocenił, że posłużenie się przez oskarżonego nożem, jako jedynym, dostępnym środkiem obrony nie wykraczało, w zaistniałej sytuacji, poza granice konieczności skutecznej obrony, podobnie jak i poza granice te nie wykroczył sposób posłużenia się wskazanym środkiem, który to sposób warunkowany był układem sytuacyjnym miejsca zdarzenia, wzajemnym ustawieniem napastnika i broniącego się, wreszcie wynikał z dynamiki przebiegu zajścia, w tym w szczególności z dynamiki i gwałtowności ruchów osoby atakującej, nie zaś z samego zamiaru atakowanego.

Zauważyć bowiem trzeba, że dla oceny, iż nastąpiło przekroczenie granic konieczności obrony na wskazanej płaszczyźnie nie jest wystarczająco

jące stwierdzenie, że atakowany naruszył reguły wymaganej ostrożności, że wprawdzie nie przewidywał, lecz powinien i mógł przewidzieć, iż podjęte przezeń działanie, obliczone na odparcie zamachu, wykroczy poza wynikające zeń niebezpieczeństwo. Dla przyjęcia przekroczenia granic obrony koniecznej przez jej nadmierną intensywność konieczne jest dokonanie opartego na ocenie całokształtu występujących w sprawie okoliczności ustalenia, że osoba odpierająca zamach obejmowała zarówno swą świadomością, jak i wolą naruszenie (poprzez zastosowanie niewspółmiernego środka lub sposobu obrony) dóbr napastnika w zakresie dalej idącym, niż niebezpieczeństwo zamachu na te dobra, które stały się jego przedmiotem. Powyższe oznacza ustalenie, że atakowany przewidywał, iż odparcie zamachu następuje w sposób niewspółmierny do jego niebezpieczeństwa i chciał tego lub na to się godził (por. także m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 sierpnia 1972 r., II KR 109/72, OSNKW 1973, z. 2-3, poz. 29 oraz z dnia 23 lipca 1980 r., V KRN 168/80, OSNPG 1981, z. 6, poz. 60, z dnia 14 czerwca 1984 r., I KR 123/84, OSNPG 1985, z. 4, poz. 51). Tego zaś w niniejszym postępowaniu oskarżonemu nie wykazano a przyjętego w tej mierze stanowiska nie jest w stanie skutecznie podważyć zarówno polemiczna, selektywna argumentacja, odnosząca się do oceny niebezpieczeństwa zamachu, w tym charakteru dóbr, w jakie zamach ten godził (zdaniem skarżącego był to zamach „o łagodnej formie”), jak i postawiony w skardze zarzut nietrafnej oceny prawnej przypisanego oskarżonemu wyrokiem działania.

Istotnie, nie sposób nie zgodzić się z autorem kasacji, iż we wskazanej kwestii oceny prawnej zaskarżone orzeczenie zawiera uchybienia. Odnieść to w szczególności należy do przyjętej przez Sąd Apelacyjny kwalifikacji prawnej czynu, jakiego dopuścił się Michał M. w przypisanej przez ten Sąd wyrokiem postaci. Z kwalifikacji tej bowiem (art. 155 § 2 d.k.k.) mogłoby wynikać, iż podjęte w obronie koniecznej działanie oskarżonego było w

całości działaniem nieumyślnym, co pozostaje w sprzeczności zarówno z przyjętymi w sprawie ustaleniami, jak i z samą możliwością przyjęcia takiej właśnie koncepcji obrony koniecznej. Skoro bowiem do istoty obrony koniecznej należy odpieranie zamachu, co polega na wykazaniu jakiegokolwiek w tym przedmiocie aktywności, to nie sposób przyjąć, by działanie takie, z samego założenia, mogło być potraktowane jako działanie nieświadome, a co za tym idzie, nieumyślne. Podkreślić przy tym trzeba ten oczywisty fakt, że dla czynienia rozważań, iż czyn w ogóle został popełniony w obronie koniecznej niezbędne jest stwierdzenie, że działanie takie podjęte zostało, jeżeli wręcz nie w celu, to w każdym razie z woli odparcia zamachu (por. m.in. Komentarz do kodeksu karnego pod red. K. Buchały, Warszawa 1974, s. 164-165 a także A. Marek: Obrona konieczna w prawie karnym, Warszawa 1979, s. 64-66 i podana tam literatura), co przesądza o umyślności działania osoby odpierającej zamach.

W nawiązaniu do powyższego stwierdzić należało, iż z opisu czynu, jaki w treści wyroku przyjął sąd odwoławczy wynika, że oskarżony, działając w obronie koniecznej, „uderzył” nożem Krystiana G., zaś w motywach przytaczanego orzeczenia stwierdzono, że (broniąc się) „oskarżony wy dobył nóż i machnął nim w stronę pokrzywdzonego” a następnie, iż „oskarżony swą świadomością obejmował (jedynie) możliwość skaleczenia pokrzywdzonego (...)”. Z przytoczonych sformułowań wynika więc, że w ocenie Sądu działanie oskarżonego, dyktowane wolą rzeczywistej obrony, było w istocie działaniem świadomym, a co za tym idzie, umyślnym. Natomiast powstała kontrowersja, wynikająca z przyjętej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 155 § 2 w zw. z art. 155 § 1 pkt. 2 d.k.k. i poczynionymi w tym przedmiocie przez Sąd Apelacyjny rozważaniami, dotyczy jedynie zakresu uświadomienia sobie przez oskarżonego skutków umyślnie podjętego działania. Jest rzeczą oczywistą, iż przyjęte ustalenie o przewidywaniu przez oskarżonego, w zaistniałej sytuacji, skaleczenia napastnika nożem

ilustruje, iż w jego zamiarze ewentualnym mieściło się spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała o mniejszym, niż wskazany w art. 155 § 1 d.k.k. stopniu nasilenia, a więc określonych co najwyżej w przepisie art. 156 § 1 d.k.k. Przyjęcie takiej też oceny rzeczywistego zamiaru działania oskarżonego było, w realiach sprawy, wystarczające dla wykazania zakresu podjętego w ramach świadomej obrony działania. Tym samym, skoro powinność i możliwość przewidzenia przez oskarżonego śmierci pokrzywdzonego została słusznie przez Sąd Apelacyjny wykluczona, to tym bardziej obojętne prawnie było prowadzenie przez ten Sąd dalszych rozważań w przedmiocie innych nieuświadomionych skutków tego działania (w postaci ciężkich obrażeń ciała pokrzywdzonego), o ile rozważania te doprowadziły do błędnego w ostateczności zakwalifikowania tegoż działania jako czynu w całości nieumyślnego, i to mimo przyjęcia innych w tym przedmiocie ustaleń. Jakkolwiek bowiem przyjęta w „sentencji” wyroku kwalifikacja prawna czynu oskarżonego tego nie oddaje, w efekcie doszło do ustalenia działania w formie umyślno-nieumyślnej, gdzie nieumyślnością objęty był jedynie najdalej idący skutek czynu umyślnego.

W tym kontekście, z punktu widzenia istoty wniesionej kasacji, za zupełnie bez wpływu na treść orzeczenia uznać należało podnoszone w skardze uchybienie odnoszące się do wyszczególnionej w wyroku kwalifikacji prawnej popełnionego przez oskarżonego czynu, tym bardziej, że czyn ten nie został uznany ostatecznie za bezprawny, wobec czego zapadło rozstrzygnięcie uniewinniające. Stawia to w ogóle pod znakiem zapytania sensowność kwalifikowania takiego czynu, w treści owego rozstrzygnięcia, jako konkretnego przestępstwa. Wyjaśnienie wszak wszelkich powodów zapadłego orzeczenia, w tym i dokonanej oceny, iż przyjęte przez sąd działanie oskarżonego różni się od tego, jakie zarzucono mu w granicach zakreślonych aktem oskarżenia, winno nastąpić w jego motywach.

Nie sposób jednak przy tym nie zauważyć jednocześnie, że sedno oceny popełnionego w obronie koniecznej czynu nie sprowadza się do prostej subsumpcji podjętego w obronie działania pod konkretne przepisy ustawy karnej, lecz tkwi w rozważeniu rodzaju, rozmiaru, wartości dóbr, jakie, przy pomocy obranego środka i sposobu obrony, zostały tym działaniem świadomie naruszone; to bowiem pozwala na dokonanie dalszych rozważań w aspekcie oceny, czy między dobrami konfliktowymi, t.j. zaatakowanym a naruszonym w wyniku obrony, zachodziła taka dysproporcja, która przesądza o przekroczeniu granic zastosowanej obrony w stosunku do niebezpieczeństwa odpieranego zamachu. Potrzebę uwzględnienia w polu rozważań kwestii proporcji dóbr konfliktowych (co wszak wprost nie wynika z uregulowania instytucji obrony koniecznej) wywodzono z ustawowej przesłanki „konieczności” obrony, nade wszystko jednak wynika ona z normatywnego zakreslenia jej granic, wyznaczonych współmiernością zastosowanego sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu. Proporcjonalność dóbr stanowi jeden z elementów oceny tego warunku, zaś jego powiązanie z pozostałymi kryteriami, o jakich wcześniej była mowa, daje podstawę do stwierdzenia, iż brak rażącej dysproporcji między wartością dobra zaatakowanego zamachem a wartością dobra napastnika naruszonego działaniem obronnym, czyni tak podjętą obronę działaniem zgodnym z prawem. Dopiero zatem stwierdzenie, iż do dysproporcji takiej doszło, pociąga za sobą ocenę co do bezprawności popełnionego w obronie czynu, a dalej konieczność jego zakwalifikowania z odpowiednich przepisów ustawy karnej. Jakkolwiek więc popełniony w obronie koniecznej czyn musi – co oczywiste – realizować znamiona typu czynu zabronionego, to jego analiza przebiega na innej nieco płaszczyźnie, bowiem zasadniczo koncentruje się na ocenie dobra, jakie tym czynem zostało naruszone. Choć zatem określenie dokonanego w obronie koniecznej czynu jako wypełniającego znamiona konkretnej normy karnej może być dla dokonania takiej

oceny przydatne (co dotyczy też czynu stanowiącego bezprawny zamach), to przy uznaniu podjętego działania za mieszczące się w granicach obrony traci rację bytu konieczność jednoznacznego przesądzenia, jakie przestępstwo byłoby oskarżonemu przypisane gdyby działanie jego uznać za bezprawne, gdyż rozumowanie takie miałoby wyłącznie hipotetyczny charakter. Musiałoby ono przy tym uwzględniać wszelkie elementy niezbędne dla określenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, takie np., jak działanie w warunkach ograniczonej poczytalności, w warunkach silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, czy też choćby odnoszące się do nieletniości sprawcy, czy jego działania w warunkach recydywy, które to okoliczności mogą w ogóle nie mieć znaczenia, bądź przeciwnie, winny być przedmiotem oceny, jednak w kompleksie wszelkich innych okoliczności dotyczących, będącego przedmiotem osądu zdarzenia, w myśl kryteriów, o których wcześniej była mowa.

Stosownie do powyższego stwierdzić należało, iż wobec tego, że okoliczność, iż odpierając bezpośredni bezprawny zamach Michał M. godził w zdrowie napastnika, została prawidłowo uwzględniona przy porównaniu występujących w sprawie dóbr konfliktowych a ocena całokształtu innych ponadto, istotnych faktów, dotyczących zdarzenia i odnoszących się do uczestniczących w nim osób, doprowadziła do prawidłowego rozstrzygnięcia końcowego, rozpoznawana kasacja okazała się niezasadna.